

Edwin Raczek
Geografii i Studiów Regionalnych UW

Duchy?

Nigdy nie lubiłem sprzątać, a w szczególności odkurzać. Sama myśl, że musiałbym biegać z odkurzaczem po mieszkaniu albo, co gorsza ze ściereczką i wycierać kurze powoduje u mnie uczucie rezygnacji i bezsensu. Mogę robić wszystko w domu, ale odkurzać nigdy. Zawsze zamieniałem obowiązek odkurzania na mycie talerzy czy okien byle nie mieć do czynienia z odkurzaniem. W obecnych czasach ten problem praktycznie nie istnieje. Teraz mamy „chmurki” lub „duchy” jak zwą je, co mniej oświeceni członkowie społeczeństwa. Cemu duchy? Bo w nocy można je najłatwiej dostrzec i często przemieszają się, jako bezkształtna chmura, która rozbudzony człowiek w świetle księżyca może wziąć za istotę paranormalną. Czym więc jest ta tajemna siła strasząca w naszych domach? Jest to NanoProszekSP nowy produkt od naszych ulubionych producentów środków do czyszczenia. Jedno opakowanie zawierające w sobie ten cudowny srebrzysty pył wysypane w dowolnym miejscu domu (i nie tylko jak to przekonuje nas reklama) odsuwa tradycyjne odkurzanie, a nawet sprzątanie do lamusa. Czym jest też srebrny kurz? Są to mikroskopijne maszyny zwane nanorobotami (od ich rozmiaru). Każdy z nich jest mniejszy, niż szerokość najcieńszego ludzkiego włosa oraz lżejszy od powietrza. Samemu taki robocik zdany jest na łaskę i niełaskę otaczającego go świata, ale w otoczeniu swoich braci może kształtować świat. Podobnie ma się sprawa z możliwościami nanorobotów. Jeden nanorobot to bardzo skomplikowana i droga zbierania kilku cząsteczek o niewielkich możliwościach zajmujący 10nm. Kilka milionów takich drobinek może samodzielnie postrzegać świat oraz zmieniać swoje priorytety w zależności od zastanych warunków. U zarania epoki nanomaszyn takie roboty wykorzystywano w przemyśle (do produkcji różnych elementów, głównie bardzo skomplikowanej elektroniki i broni) i medycynie (jako zamiennik skalpela). Również sekret ich produkcji był lepiej pilnowany, niż dostęp do kodów startowych rakiet z głowicami nuklearnymi. W końcu jak to powiedział pewien mędrzec, czym jest energia atomu w porównaniu z mocą stworzenia. Te ciemne wieki są już za nami i dzisiaj każdy może cieszyć się zdobyczami nanotechniki za przystępną cenę. Ale wracając do naszych duszków. Każda paczka zawiera ogromną liczbę nanorobotów zaprogramowanych na sprzątanie. Ale nie na takie w pojęciu ludzkim, bo nie starczyłoby programistów na napisanie kodu opisującego tak skomplikowane zadanie, (choćby złośliwi uważają, że przyczyną jest zwykła oszczędność pieniędzy). Dla nanorobotów sprzątających interesujący jest tylko kurz. Do mycia naczyń są inne proszki. Roboty są tak małe, że mogą się unosić w powietrzu jak pyłek wzbity w powietrze przez najmniejszy powiew. Następnie wyłapują one kurz będący już w powietrzu, a następnie przenoszą go w wybrane miejsce w pokoju (np. do kurzelniczki). Tam łączą one drobinki w przyniesionego kurzu ze sobą tak, by nie można było ich łatwo znowu rozprowadzić po pokoju, a same znowu wznoszą się w powietrze szukając nowej zdobyczy. Firmy produkujące takie „sprzątaczkę” często oskarżano o niechlujstwo przy programowaniu nanorobotów sprzątających wskazując na fakt, że jako kurz można zakwalifikować martwy naskórek, który jeszcze jest na człowieku. Amatorzy nowych technologii wykorzystywały ten fakt, by promować nanopeeling skóry, ale zdarzyło się kilka niewyjaśnionych wypadków, w których ktoś zniknął bez śladu, a miał w domu „ducha”. Nie znaleziono jednak przekonujących dowodów by

udowodnić taką tezę. Znam też sam osobiście przypadek resetu nanorobotów. W pewnych bardzo skomplikowanych warunkach może zdarzyć się wypadek wymazania instrukcji kierujących nanorobotami i wtedy stają się one bezużyteczne. Wystarczy je zamieść i wysypać nowe pudełko, a dom znowu zacznie lśnić czystością. Żadnych problemów. Mam nadzieje, że ten fakt kiedyś przebije się do świadomości nanofobów. Na koniec pragnę poinformować, że od nowego roku nie będzie potrzeby zmiatania ulic ze śniegu, liści lub piachu. W praktyce ze wszystkiego. Rada gminy postanowiła wziąć udział w pilotażowym projekcie wykorzystania „chmurek” do sprzątnięcia miasta. Mam nadzieje, że tym razem programiści postarają się podczas programowania nanorobotów. Wolałbym nie obudzić się szarego pięknego poranka, a za oknem zobaczyć bardzo posprzątaną okolicę, w której brudem okazały się samochody lub domy.